

myśląc, nie mogę powiedzieć, że moje skromne usiłowania dały dotychczas wielkie, a tak pożądane wyniki, pomimo, że zawsze starałem się podtrzymać i nadać moc prawu, czy to, kiedy ono przewodzi życiu i je reguluje, czy to, kiedy łagodzi bóle i cierpienia, czy to wreszcie, gdy jest «lex dura sed lex».

Uznanie więc ze strony tak wysokiego ciała, jakim panowie jesteście, pracy, której tak wielkie znaczenie nadają, a która tak nikłe, niestety, przedstawia wyniki, wzrusza mnie, bo wzruszać musi.

Wreszcie proszę dostojnych panów zapomnieć na chwilę, że stoję przed wami jako zwierzchnik naszego państwa, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnym znakiem najwyższych dostojęństw wojskowych, i pozwólcie, że stanę przed wami z należnym szacunkiem, jako młody doktorant przed swymi nauczycielami i władzami, i wyrażę swą gorącą wdzięczność, że jedynie na podstawie praktycznej i prawdopodobnie nie zawsze udolnej pracy, pracy na gruncie prawa, zechcieliście zwolnić mnie łaskawie od tak ciężkiej dla doktorantów pracy składania przed wami egzaminu.

---

**PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KRAKOWSKĄ KLINIKĘ GINEKOLOGICZNA**

(29 kwietnia 1921 r.)

*Po promocji na doktora praw honoris causa, Piłsudski udał się tego samego dnia na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu dla uniwersyteckiej kliniki ginekologiczno-położniczej przy ul. Kopernika w Krakowie. Po mowach dyrektora kliniki prof. Rosnera i innych i po odczytaniu aktu erekcyjnego, Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Czasu» z dnia 30 kwietnia 1921 r.*

Szanowny Panie Profesorze, Szanowni Panowie!

Do słów wymownych, które tu zostały wypowiedziane o znaczeniu zakładu, pod który poświęcono kamień węgielny, dodaję moje życzenia pomyślnej pracy w tym gmachu jako Wódz i żołnierz.

Wojna niesie zniszczenie mnóstwu rzeczy, a między innymi temu, co jest najcenniejsze — życiu ludzkiemu. Gmach, który tu powstanie, będzie miał zadanie uczyć przyszłych le-

karzy, by ratowali życie ludzkie w tym momencie, w którym mu największe grozi niebezpieczeństwo.

Życzę Panom, byście swą pracą wyrównali choć w części te straty, które jako Wódz Naczelny zadać musiałem.

---

PRZEMÓWIENIE NA BANKIECIE W KRAKOWIE Z RACJI  
OTRZYMANIA DYPLOMU DOKTORA PRAW HONORIS  
CAUSA

(29 kwietnia 1921 r.)

*Nawiązując do dawnej tradycji, nakazującej każdemu nowemu doktorowi podziękować «poczęstunkiem» swoim profesorom, wydał Piłsudski w dniu swojej promocji, tj. 29 kwietnia 1921 r. obiad w krakowskim Hotelu Saskim dla przedstawicieli sfer naukowych i politycznych. Jako gospodarz wznosił niżej przytoczony żartobliwy toast na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego, pełen uwag o pracy prawników.*

*W archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego» znajduje się tekst tego przemówienia, zredagowany na podstawie stenogramu przez K. Świtalskiego, a zawierający bardzo liczne i obszerne własnoręczne poprawki Piłsudskiego.*

*Według tego dokumentu podajemy przemówienie, gdyż tekst ogłoszony w dzienniku «Naród» z 30 kwietnia 1921 r. i powtórzony potem w wyd. «Pisma — Mowy — Rozkazy» t. V, str. 222—230 jest pełen opuszczeń i przeinaczeń zarówno niefortunnnych, jak i niczym nie uzasadnionych.*

Wielce szanowni panowie!

Zwyczaj słuszny w uniwersytecie istnieje, by udzielano doktoratu po wysłuchaniu dysertacji. Będąc łaskawie przez senat i wydział prawniczy, jak to już rano zaznaczyłem, zwolniony od składania egzaminu, nie chcę się uchylać od obowiązku dysertacji. Dysertacja moja wydaje mi się tym bardziej potrzebną, że w niej chciałbym wypowiedzieć swoje grzechy przed prawem. Nie dlatego, abym chciał wyrzuty czynić wysokiemu ciału z powodu udzielenia mi dyplomu, ewentualnie skłaniać je do jego odwołania, gdyż co do tego zawarowałem się wygłoszeniem dysertacji po udzieleniu mi dyplomu — lecz dlatego, aby panowie zechcieli sprawdzić słuszność swego aktu.

Pozwólcie zatem, panowie, abym mógł odbyć swoją spowiedź.

Moi panowie, pierwszego grzechu przed prawem dopuściłem się wtedy, gdy w bardzo młodym wieku powróciłem do